Nr. 44 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 22 Lutego 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Na fałszywej drodze

Uchwały komisji administracyjnej Sejmu w sprawie samorządu miasta Krakowa

Kraków, 20 lutego.

Komisja administracyjan Sejmu powzięła wczoraj uchwałę w sprawach związanych z samorządem miasta Krakowa. **Odrzucono wniosek o stworzenie nowej, tymczasowej ordynacji dla Krakowa, odrzucono również wniosek o restytucję byłej Rady miejskiej, a przyjęto większością głosów rezolucję, wzywającą rząd »do reorganizacji tymczasowego zarządu miasta i podziału kompetencji członków tego zarządu«.**

Ten sposób załatwienia sprawy musi wywołać w opinji publicznej **żywe zdziwienie.**

Przypominamy, że wniosek o uchwalenie **tymczasowej ordynacji** był wynikiem narad krakowskich posłów i senatorów, w czasie których posłowie wszystkich stronnictw od Chrześcijańskiej Demokracji na lewo (wraz z posłami sjonistycznymi) zgodzili się na konieczność **takiego właśnie wyjścia z sytuacji.** Przeciw pomysłowi tymczasowej ordynacji wypowiedzieli się tylko **posłowie narodowo-demokratyczni.**

Bezpośrednio po tej konferencji posłowie nowego doraźnego bloku **podpisali wniosek nagły** o załatwienie sprawy w myśl **dokonanego kompromisu.**

Na drugiem zebraniu poselskiem w Krakowie ujawniły się wprawdzie różnice co do tego, czy kompromis obejmował tylko **zasadę** stworzenia tymczasowej ordynacji, czy także **szczegółowy jej projekt, ale w każdym razie zasada pozostała nienaruszona.**

I oto w dniu wczorajszym **ten wniosek nagły,** podpisany przez reprezentantów znacznej **większości komisji, pozostał w mniejszości.**

Nie posiadamy jeszcze dokładnych szczegółów głosowania, ale z dalszego przebiegu posiedzenia wynikałoby, że **przeciw wnioskowi głosowała cała prawica, Piast i reprezentanci Koła żydowskiego.**

Co wpłynęło na taką zmianę stanowiska Ch. D., Piasta i żydów — określić możemy tylko w drodze prawdopodobieństwa. Postaramy się to uczynić poniżej.

Urzędowe sprawozdanie z narad stwierdza następnie, że wnioskodawcami uchwalonej rezolucji o reorganizacji tymczasowego zarządu miasta byli: **narodowo-demokratyczny poseł Kozłowski i sjonistyczny poseł Tohn. Dziwna koalicja!**

Narodowa demokracja **nowych wyborów** w Krakowie **boi się,** znając nikłość swoich wpływów na terenie krakowskim, **o dawnej Radzie miejskiej** nie chce słyszeć, gdyż tam miała **znikomą reprezentację, a do obecnego zarządu** jest usposobiona nieżyczliwie, wiedząc, że **ani komisarz rządowy, ani wiceprezydenci nie chcą być pionkami w jej ręku.** Nawet niefortunny krok zarządu miasta, który ofiarował wbrew opinji szerokich kół subwencję na jubileusz partyjnej »Gazety Warszawskiej«, nie zdołał — jak widać, — zmienić nastroju Narodowej Demokracji.

Zupełnie te same motywy odgrywały rolę **w obozie sjonistycznym.**

Dlaczego jednak za wnioskiem dwóch zgodnych w negacji nacjonalizmów poszła **większość komisji?** Chciałoby się niemal wierzyć, że stało się to dlatego, iż komisja **nie wiedząc, co właściwie zrobić, uchwyciła się zgłoszonej rezolucji,** która ze względu na swoje **prawnie nieobowiązujące znaczenie,** jest dogodnem wyjściem w razie braku programu.

* * *

Po przebiegu narad komisji można mieć pewność, że także **plenum Sejmu** zadowoli się uchwaleniem wymienionej wyżej rezolucji. Głos przeto **mieć będzie rząd.**

Wobec faktu, że **wiceprezydenci miasta są statutowo nie tykalni,** rząd chcąc uczynić zadość rezolucji ciał ustawodawczych, mógłby dokonać zmiany **personalnej** jedynie na stanowisku **komisarza.** Czy to jest **pożądane, choćby ze względów rzeczowych, to inna sprawa.** Obecny komisarz miasta zapoznał się już przez kilka miesięcy swego urzędowania z całokształtem bardzo zawikłanych i rozległych agend i może już pracować **normalnie. Nowy** komisarz musiałby wszystkiego uczyć się od początku, co chyba nie wyjdzie miastu na zdrowie. Poza tem dzisiejszy komisarz — oprócz fałszywego kroku w sprawie »Gazety Warszawskiej« — nie rozbił nic takiego, coby, posiadając charakter partyjny, wywołało **wzburzenie wśród jakiejkolwiek części obywatelstwa.** Zamianowanie komisarza o jakiemkolwiek zabarwieniu politycznem, wywołałoby natomiast **szkodliwe fermenty w mieście.**

Część druga rezolucji, mówiąca **o konieczności nowego rozdziału agend między poszczególnych członków zarządu,** mogłaby mieć znaczenie **polityczne** tylko w tym wypadku, gdyby rozdziału tego **nie dokonano** znowu na podstawie **rzeczowej,** ale kierując się myślą, że wiceprezydentom miasta, skoro już są nie do usunięcia, należy przynajmniej **odebrać prawie wszystkie agendy** i złożyć je w ręce komisarza rządowego. Takie załatwienie musiałoby jednak budzić **poważne** wątpliwości znowu ze względów **rzeczowych** (doświadczenie wiceprezydentów i niedoświadczenie komisarza, przeciążenie jednej osoby pracą itd., itd.) Dokonane zaś równocześnie ze zmianą na stanowisku komisarza, któryby miał równocześnie zapoznać się z agendami zarządu miasta i objąć ich lwią część, — byłoby wprost **absurdem.**

Jednem słowem uważamy, że większość komisji, godząc się na wniosek posłów **Kozłowskiego i Thona, popełniła lekkomyślność.** Wyrażamy natomiast przekonanie, że rząd, który **formalnie** rezolucją nie jest skrępowany i któremu rezolucja nie daje żadnych **szczegółowych** wskazówek, dobrze się zastanowi przed uczynieniem każdego poważniejszego kroku i nie popełni grzechu przeciw najbardziej miarodajnej i właściwej zasadzie, tj. przeciw **rzeczowości.**

Namiętna mowa byłego ministra Caillaux

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Z Paryża donoszą: W bankiecie wydanym na cześć p. Caillaux i Malvyego wzięło udział **około 2.000 osób. w tem 200 członków lewicy Izby deputowanych i Senatu. Premjer Herriot nie zjawił się na bankiecie.** Około 10 wieczorem zabrał głos **Caillaux,** który oświadczył, że uważa poniżej swej godności mówić o cierpieniach i poniżeniach, które musiał znosić przez tak długi czas. Najbardziej przykrym był fakt, że **nieprzyjaciele jego znaleźli djabelskiego sprzymierzeńca w osobie prezydenta ministrów (mówił tu o Clemenceau),** którego Caillaux nie myśli ścigać, gdyż czuje dla niego **tylko pogardę.** Pod adresem ludzi, stojących u steru rządu w dawniejszym okresie, oświadczył: Byliście długo panami Francji i mieliście aż nadto dużo sposobności do urzeczywistnienia tych planów, a cóż się stało z Francją? Sojusz Anglji z Francją jest niezbędny, jak również i nawiązanie stosunków ze wszystkiemi narodami Europy. W dziele pokoju powinna współdziałać i Rosja. — Dłuższą część mowy poświęcił Caillaux omówieniu żywotnej sprawy uzdrowienia stosunków gospodarczych i wkońcu oświadczył, że Herriot dokona tego dzieła.

Tajny dokument ententy o zbrojeniach Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 20 lutego. Wczoraj gen. Valsh odbył konferencję z marszałkiem Fochem, któremu przedstawił **tajny dokument, nie okazany nawet radzie ministrów,** tylko francuskiemu ministrowi wojny gen. Nolletowi. Dokument ten obejmuje 44 strony i zwraca uwagę na **efektywne siły niemieckiej Reichswehry** i obecną produkcję broni i amunicji w Niemczech. Dokument ten zachowany jest w tajemnicy, ażeby agenci niemieccy nie dowiedzieli się, jak dalece ententa poinformowana jest o zbrojeniach niemieckich.

Akcja dla odzyskania dóbr Habsburgów

Wiedeń, 20 lutego (AW). »Die Stunde« dowiaduje się, że w pałacu koburskim pod przewodnictwem księcia bułgarskiego **Cyryla, siostrzeńca ekscesarzowej Zyty, odbyła się narada polityków niemieckich, austrjackich i węgierskich w sprawie wydobycia zasekwestrowanych dóbr Habsburgów.** Inicjatorem tej akcji ma być były król bułgarski Ferdynand, który z zamku swego w Koburgu kieruje całą akcją. »Die Stunde« daje do zrozumienia, że narada mogła mieć także i inne cele.

Z Senatu

Warszawa, 20 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Senat miał rozpatrywać wnioski w sprawie **gospodarczego położenia kraju.** Wobec sprzeciwu jednak podniesionego przez sen. Posnera (PPS), motywowanego względami formalnemi, sprawa ta **spadła z porządku dziennego.**

Senat przyjął bez zmiany w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, ustawę **o normowaniu diet i kosztów podróży lekarzy,** jako znawców sądowych w województwach poznańskiem, pomorskiem i górnośląskiem. Również bez zmiany przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany paragr. 6 ustawy **o adwokaturze w byłym zaborze austrjackim.** Wreszcie przyjęto bez zmiany nowelę do ustawy o przejęciu na własność państwa ziem w województwach wschodnich, oraz o nadaniu ziem żołnierzom. Wreszcie przyjęto projekt ustawy o potrąceniach z uposażeń wojskowych z pewnemia zmianami, oraz rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego wejścia w porozumienie z instyucjami kredytowemi w celu **umożliwienia wojskowym zaciągania pożyczek za zezwoleniem władz przełożonych.**

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Omawiana będzie sprawa wniosków, dotyczących położenia gospodarczego kraju.

Prace i zadania komisji kodyf kacyjnej

Warszawa, 20 luego (PAT). Dnia 8 lutego odbyło się w Belwederze z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej i pod jego przewodnictwem, zebranie poświęcone zadaniom **komisji kodyfikacyjnej** z udziałem członków tej komisji i jej organizacyj pomocniczych oraz posłów i senatorów. Zebranie zagaił Prezydent Rzeczypospolitej, poczem prezes komisji ratyfikaryjnej, rektor dr **Fierich,** podał w przemówieniu wstępnem szereg najistoniejszych danych informacyjnych o dokonanych przez komisję pracach (9 projektów uchwalonych i złożonych za pośrednictwem rządu ciałom ustawodawczym) mówił o trudnościach, z jakiemi komisja walczyć musiała w ciągu 5-letniej swej dotychczasowej działalności, wreszcie o planie **doniosłych prac kodyfikacyjnych** w najbliższej przyszłości.

Przewodniczący podkomisji redakcyjnej prezydjum **Konic** w swym referacie scharakteryzował doniosłą rolę komisji kondyfikacyjnej, jako ciała parlamentarnego, wykonującego **pomocnicze prace ustawodawcze właściwie za parlament w trudnych materjałach legislatywnych,** fachowych i technicznych.

Sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej prof. **Rappaport,** poświęcił swe przemówienie potrzebie istnienia komisji kodyfikacyjnej dla scalania i rozwoju myśli prawniczej polskiej i wskazał, iż komisja kodyfikacyjna, w myśl słów prezesa Fiericha, była od początku i jest **emanacją całego świata politycznego Polski.**

W ożywionej dyskusji brali głos posłowie: Bitner, Łypacowicz, Chełmoński, Piechocki, prof. Makarewicz, prezes Mogilnicki i prezes Rakowiecki. Ogółem stwierdzono **pomyślny stan i rozwój prac komisji kodyfikacyjnej,** zwłaszcza zaś podkreślono zacieśnienie jeszcze bardziej już istniejącego kontaktu pomiędzy komisją kodyfikacyjną, a komisją prawniczą Sejmu i Senatu.

Polemika p. Miedzińskiego z minist. Sikorskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Pos. Miedziński ogłasza w »Kurjerze Porannym« **list otwarty do ministra Sikorskiego,** w którym zwraca uwagę, iż w numerze 50 »Polski Zbrojnej« podano w całości mowę ministra, wygłoszoną na komisji wojskowej. W mowie tej min. Sikorski użył zwrotu, że poseł Miedziński opiera się na rzekomych definicjach, zawartych w nieistniejącem zresztą piśmie ministerstwa wojny francuskiego do polskiego ministerstwa spraw wojskowych. P. Miedziński przytacza okoliczność, dowodząc, iż **dwukrotnie list ten przedstawiał na komisji wojskowej** i dlatego zwraca się do min. Sikorskiego z żądaniem, ażeby bezzwłocznie sprostował odnośny ustęp, błędnie podany przez »Polskę Zbrojną«.

Ustawa o pracownikach domowych

Warszawa, 20 lutego (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pracownikach domowych. Z ważniejszych zmian wprowadzonych, wymienić należy postanowienie, że **w niedziele i uroczyste święta** praca będzie trwała nie dłużej niż 6 godzin i tylko przy niezbędnych robotach. Pracownicy domowi po upływie roku **mają prawo do urlopu** 8-dniowego, a po trzech latach służby u tego samego gospodarza 15 dni.

Rokowania czesko-polskie na dobrej drodze

»Przegląd Wieczorny« donosi, że największe trudności **w rokowaniach polsko-czeskich zostały już pokonane,** a mianowicie sprawa **tranzytu polskiego przez Czechosłowację i tranzytu czeskiego przez Polskę.** Należy się spodziewać **szybkiego ukończenia rokowań o traktat handlowy.** Dyrektor Tennebaum, który przewodniczy rokowaniom ze strony polskiej, w najbliższych dniach wyjeżdża do Berlina, gdzie weźmie udział w rokowaniach z Niemcami.

Czas najwyższy pomyśleć o sezonie kąpielowym

Kraków, 20 lutego.

Kąpiele i uzdrowiska nasze miały w ostatnich latach świetne czasy. Napływ gości był niesłychany i po inne lata niebywały. Trzeba było z góry zabezpieczyć się, i to na kilka tygodni a nawet miesięcy naprzód, że znajdzie się pomieszczenie. Naturalnie w tych warunkach nikt już o cenę nie pytał. Narzekał na jej wysokość, popłakał nad wychudzoną swoją kieszenią, — ale płacił.

Czemu uzdrowiska nasze miały te sukcesy do zawdzięczenia? Oczywiście nie jakimś nadzwyczajnym inwestycjom lub reklamom. Było to następstwem **konjunktury finansowej.** Polska marka była pieniądzem na domowy użytek, — za granicą nie posiadała niemal realnej wartości. Goście kąpielowi wytrzymywali tedy dyktowane im zawrotne **ceny, bo za granicą było, w stosunku do lotnej mareczki polskiej, jeszcze drożej. Nadto wizy paszportowe były** także niesłychanie drogie, a jazda kolejami, opłacana obcą walutą, bardzo była kosztowna.

Obecnie czasy się zmieniły. Polska jest krajem **o bardzo wysokiej walucie.** Nasz złoty ma za granicą większą pieniężną wartość od każdej innej środkowo-europejskiej waluty. Za złoty dostaje się 6½ koron czeskich, 3½ franka francuskiego, jeden frank szwajcarski, przeszło 4½ liry włoskiej, około 9 dinarów jugosłowiańskich, przeszło 14.000 koron austrjackich. Wizy paszportowe nasze i zagraniczne znacznie potaniały, ostatnie zwłaszcza dla jadących do miejsc kąpielowych. Koleje czeskie obniżają ceny biletów dla jadących do Karlsbadu, Marienbadu itp. o 30 proc.

Czy z tą zmienioną z gruntu sytuacją finansowo-walutową **liczą się nasze miejsca kąpielowe i uzdrowiska?** A czas o tem pomyśleć, bo zagranica już pod tym względem nas uprzedza. Czesi wysyłają przedstawicieli swoich kąpielisk do Polski, nawet lekarzy, aby »informowali« pacjentów polskich o stosunkach w swoich kąpielach; przedsiębiorstwa uzdrowisk jugosło-

---

JERZY BRAUN

INWAZJA BARW

(Ciąg dalszy). 2

A miasto?

To było jakby odmienione...

Jakżeż inny obraz w porównaniu z dniem wczorajszym, mglistym i mętnym, jak zatęchłe we wiadrze pomyje.

Dachy, kopuły, szczyty wież błyszczą, jak kryształy. Morze gmachów piętrzy się majestatycznie i rozlewa łagodnie wszerz i wgłąb, jak barwna panorama w kalejdoskopie. W dole strumień ulicy toczy się, szumi, dzwoni i opalizuje, jak wąż śpiewający. Małe, ciemne kulki ludzkie pędzą radośnie i ruchliwie, jak pyłki żywego srebra. Mijają się, potrącają, zatrzymują, zrywają znów do pędu...

Tom jest olśniony, serce mu bije wzruszeniem, ubiera się i zbiega prędko na dół po schodach, przyczem w klatce schodowej oplątują go figlarnie kolorowe smugi płynące z witrażowych okien...

— Czegóż się pan tak cieszy, panie malarz? pyta zdziwiony stróż, zamiatający sień domu.

— Człowieku kochany, czyż nie widzisz, jak pięknie dziś słońce świeci!? — krzyknął Tom i pobiegł dalej.

— Gdzie tam świeci — mruknął stróż. — Takiemu to się zawsze zwiduje nie wiedzieć co...

A Tom nurknął w głąb zawrotnej zawieji miasta i szalał ze szczęścia po ulicach...

Ludzie są tacy strojni, kobiety, jak uśmiechnięte pawie roztaczają wachlarzowate ogony barw przepychu, powłócząc niemi po bruku.

Domy, jak odnowione. Te oślepiająco białe, a tamte czerwone, jak krew, a te znów kremowo żółte. Co za niespodzianka. Stary mistrz miał rację. Świat widzialny, świat kolorów i świateł odwracał kartę. Wszystko stawało się przejrzyste, pryzmatycznie załamując promienie. Wygładzało się, odświeżało, nabierało cech rozkwitającej młodości... Swoiste przedmiotom barwy pogłębiły się, ujaskrawiły niebywale, zajaśniały tak świetnie, jakby ktoś naraz przekręcił kontakt jakiejś ogromnej, tajemniczej lampy podziemnej.

— Dziś będę malował obraz — pomyślał Tom, siedząc na ławce zielonego skweru. — Zatytułuję to »Zmartwychwstanie«. Będzie to tryptyk. Po prawej stronie glob, jako mglista, gazowa kula... Dwie duże dłonie w aureolach światła trzymają go, jak głowę dziecka — to Stwórca... Po lewej glob, który kona. Kula szara, chropawa, pomarszczona na tle czarnej postaci demona, który zwolna czarnoskrzydlemi ramionami ją otula. Rozpięta na tem, jak na krzyżu. Ciemno, posępnie, szaro... ot w pośrodku...

Oczy przymknął i zachłysnął się swoją wizją.

— W pośrodku w okolu pąków i liści promienistych na łodydze ugiętej, jak łabędzia szyja ona, zmartwychwstająca planeta. W miotach blasków, w glorjach pląsających tęcz, w omgleniu pyłu świetlanego kula złota i płomienna, jak nowe słońce...

— Halloo! Tom, czemuś się tak zamyślił? — wśrubował mu się z zewnątrz jakiś głos ludzki w uszy.

Pierzchło, przebrzmiało, zagasło...

— Ach, to ty? Dawno cię nie...

— Daj pokój! Odpowiedz lepiej na moje pytanie. Co cię wtrąciło w taki stan haszyszowych marzeń... Twarz masz uśmiechniętą, oczy zamglone, jakby przed tobą wyginały grzbiety odaliski Wschodu...

— Ten niesłychany, niebywały dzień mnie upił... Nie pamiętam, żeby kiedy było na świecie tak wściekle uroczo.

— Gdzież ty to widzisz- Chyba majaczysz? — zapytał zdziwiony kolega Toma. — Dzień zupełnie taki jak inne. Może jaśniej jest i pogodniej, niż wczoraj, ale wcale nie dostrzegam tego piękna, jakieś ty sobie w twoim malarskim czerepie ubzdurał.

Tom przypomniał sobie słowa mistrza o opiuwaczach piękna.

Wydął pogardliwie usta.

— Nie widzisz, bo nie jesteś godzien widzieć — mruknął i odwrócił się niechętnie.

Kolega Toma wzruszył ramionami, puknął się palcem w czoło i odszedł bez pożegnania...

— — — — — — — — — — —

Tom wrócił do domu oszołomiony i niemal nieprzytomny z gorączki twórczej.

Przysunął do okna sztalugę, rozpiął na niej płótno, chwycił paletę i pendzle...

Malował...

III.

Z dnia na dzień Tom coraz głębiej zaprzepaszczał się w legendzie.

Wrażenie z pierwszego dnia po »zmartwychwstaniu« (on sam tak nazwał ową przemianę) uwypuklały się bez przerwy i stawały się coraz silniejsze w ciągu dni następnych. Świat widziany prężył się coraz gwałtowniej przed oczyma młodego malarza w cudownem kipiącem dojrzewaniu. Była to jakaś niesłychana transfiguracja rzeczywistości, jakiś magiczny sen na jawie.

Przedmioty pyszniły się kształtami, uplastyczniały w oczach, bryłowatość ich poprostu wylewała się, występowała z form swoich, okrągłości toczyły się leniwie, jak rozdymające się balony, wklęsłości wchłaniały siebie w głąb perspektywczną z fanatyczną pasją, stożki, sześciany, graniastosłupy z rozkoszą przewalały wzdłuż ulic swoje potężne cielska gmachów. Iglice wież i obelisków śrubowały się w niebo z natchnionym rozpędem, jakby rozumiały, że celem ich jest smukłość, wyniosłość i strzelistość...

A barwy?...

Te rozszalały się w orgje. Co dzień Tom wybiegając na ulice miasta dostrzegał wyraźną i gwałtowną zmianę w ich natężeniu.

Powietrze stało się do nieprawdopodobieństwa przeźroczyste i suche. Nic nie zacierało się, nic nie uchylało w cień niedopatrzenia przed drapieżną grabieżą chwytnych źrenic Toma. Plamy białe raziły nieposzlakowaną czystością bieli, żółte pławiły się w gamach wszystkich swoich odcieni. Czerwień krzyczała w głos, że jest czerwona, zieleń ogrodów buchała ławą zieloną z aleji, trawników i gąszczów.

Klomby kwiatowe, witraże kościołów, wystawy sklepowe wyglądały tak, jakby nieprzeliczone chmary kolibrów zleciały się ze wszystkich puszcz podzwrotnikowych, jakie tylko istnieją na ziemi do tego właśnie miasta, w którem żył sobie dziwny malarz Tom.

Czasem te wszystkie kolory tkwiły nieruchomo w przestrzeń i naprężały się sztywno, jak płótna na wystawie obrazów zachlapane tęczami barw mistrzów. Pawiemi oczomi patrzały uważnie i bystro zewsząd na przechodniów, wygrzewały się ospale na słońcu jak drzemiące kameleony.

A czasem ożywiały nagle.. (C. d. n.)

wiańskich i włoskich rozsyłają reklamy z podaniem cen za utrzymanie i pobyt — cen, kalkulujących się, ze względu na naszą wysoką walutę, bez wątpienia taniej, niż u nas.

Dotychczas wysilano się w naszych kąpieliskach na wytyczanie cen możliwie najwyższych, gwarantujących z góry przewidziane zyski. I te zyski były i to bardzo pokaźne. Co z niemi zrobiono? Czy użyto ich na inwestycje, na remont i uzupełnienie urządzeń hotelowo-pensjonatowych? To pytanie zadać sobie muszą obecnie wszystkie nasze przedsiębiorstwa i zarządy kąpielowe. Przychodzi bowiem **chwila obrachunku**. Dotąd płaciło się im haracz, który nie odpowiadał jakości podaży. Miało się naturę: mniej lub więcej dobre powietrze, przeważnie bardzo skuteczne wody, — i za to także płaciło się stosunkowo wysokie taksy. Ale urządzenia wil i mieszkań hotelowych były w przeważnej części bardzo prymitywne. Przecież w pierwszorzędnych wilach w Zakopanem i Krynicy, największych naszych uzdrowiskach, szczęstowało się nierzadko gości łóżkami bez materaców, a tylko ze sprężynowemi podkładami. I to dawano nawet chorym kobietom! A urządzenie pokojów, — Boże zlituj się!

Bezwartościową marką polską zmuszeni do szukania gościny w kąpielach polskich kuracjusze, — byli to przeważnie ludzie zasobni, którzy w czasach pokojowych jeździli do kąpiel zagranicznych. Oni nie zapomnieli, że tam każdy gość, stosownie do swoich funduszów, znalazł, **i to bez żadnych trudności**, pomieszczenie albo z komfortem urządzone, albo skromniejsze, **ale zawsze bardzo wygodne**. Do kąpiel jadą przecież ludzie chorzy lub znękani, potrzebujący co najmniej wygodnego, beztroskiego wypoczynku. A o tych wygodach, — nie mówiąc już o komforcie — nasi przedsiębiorcy kąpielowi, nie chcieli wiedzieć. Za to przypomną sobie o tem ci, co obecnie wybierać się będą do kąpiel. Oni z ołówkiem w ręku przeprowadzą ścisły rachunek kosztów w naszych kąpielach i gdzieindziej, za granicą, — a co za swoje pieniądze dostaną, wiedzą z własnego doświadczenia lub z opowiadania znajomych.

Jeżeli więc zarządy naszych uzdrowisk i **miejsc kąpielowych** nie przeprowadzą także ze **swej strony tego rachunku, jeżeli nie zastosują cen do wartości kapitału i jakości swej podaży**, to może ich spotkać w najbliższym sezonie **bolesne rozczarowanie**. Niestety kraj poniósłby **przy tem bardzo dotkliwe straty**, bo pieniądz, tak zdobyty, zasiliłby obce kasy. **I to bez żadnej istotnej przyczyny.** Mamy bowiem wspaniale położone miejsca kąpielowe z bardzo skutecznemi wodami na wszystkie niemal niedomagania; mamy wysokogórskie uzdrowiska klimatyczne, mogące wytrzymać współzawodnictwo z zagranicznemi. Idzie tylko o to, aby »**zainwestować« — nie poważniejszy kapitał**; — **aby wyrzec się nadmiernych zysków, aby gospodarki nie prowadzić z dziś na jutro**, bo to »jutro« staje się przy obecnej konjunkturze bardzo niepewne, a nawet złowrogie. »Tłuste lata« egipskie skończyły się dla naszych »badów« — to sobie trzeba otwarcie powiedzieć. Teraz godzi się zastanowić, jakich użyć środków, aby wytworzyć korzystną dla nich opinję. Zerwać przedewszystkiem należy z dalszą krótkowzroczną gospodarką, jeżeli nie mamy zaprzepaścić tego bardzo pokaźnego **majątku narodowego**, jaki kąpiele i uzdrowiska nasze bezwarunkowo przedstawiają.

Sprawą tą już obecnie zająć się powinny także nasze władze autonomiczne i rządowe. Nie wystarczy posłać inspektora podatkowego, aby ściągał w miejscach kąpielowych podatki. Trzeba poddać finansowej kontroli jakość podaży, wglądnąć w administrację kąpielową, wytyczać plany inwestycyjne itp.

Czas nagli. Inne, zagraniczne przedsiębiorstwa, są już w ruchu i pragną łowić ryby w mętnych wodach naszej gospodarki kąpielowej. Poprzestajemy więc na razie na tem przypomnieniu, zapowiadając, że do sprawy tej jeszcze powrócimy. M. K.

Sprawa wody w mieście Krakowie

W okresie wojennym wzrosły znacznie koszta materjałów i robocizny, wzrosły także stawki opłat wodociągowych, jednak w stosunku daleko niższym.

Na stan wodociągu niekorzystnie wpływa ogólne marnowanie wody. **Stwierdzono brak kurków wodociągowych w instalacjach czynnych, w budynkach wojskowych i w instalacjach prywatnych.** Te wady niotylko prowadzą domy do ruiny **i powiększają klęskę mieszkaniową, ale powodują także brak ciśnienia w sieci miejskiej.** Ilość wody pompowanej osiągnęła **średnio 20.000 m³ dziennie, co przy 181.000 mieszkańców daje 11** litrów na głowę, w ciągu doby, a uwzględniając, że nie wszyscy mieszkańcy pobierają wodę z wodociągu, jak np. w dzielnicy Płaszów, a z ogółu realności w mieście t. zn. 5.600, **tylko 3.400 jest połączonych** z wodociągiem, ilość wody wypływającej wskutek nieszczelności i marnowania ocenić należy na **20 procent ogólnej ilości**. Zarząd wodociągu miejskiego musi w pierwszym rzędzie zająć się sprawą zmniejszenia marnowania wody, przez co czynność wodociągu nie będzie ograniczona, a po uzyskaniu całodziennego poboru dążyć musi do zwiększenia gęstości przez zwiększenie produkcji wody. **Zwiększenie produkcji wody w r. 1921 nastąpiło o 6.000 m³ na dobę, w roku 1922 o dalsze 6.000 m³ na dobę, dalej musi postępować** w tym stosunku lub wyższym przez dalszą rozbudowę filtrów naturalnych.

Inwestycje na większą skalę, chcąc utrzymać sprawność wodociągu, muszą być w ciągu najbliższych lat wykonane, a inwestycje te obejmują następujące prace: I tak pompę centryfugalną wraz z motorem na 450 HP, rurociąg tłoczny 650 mm., o długości 450 mb., rurociąg grawitacyjny 75 mm. o długości 3060 mb. Budowa zbiornika pod kopcem Krakusa o pojemności 3000 m³, oraz sieci wodociągowej w obrębie dzielnicy Płaszów i wykonanie pierścienia okrężnego 500 mm., budowa filtrów naturalnych w Bielanach. Przełożenie drogi Bielany—Piekary, budowa domów mieszkalnych dla urzędników i służby.

Mimo tych projektowanych inwestycyj należałoby poważnie zastanowić się nad budową nowego wodociągu miejskiego i nad **rozpatrzeniem planu** śp. zasłużonego r. m. Domańskiego, sprowadzenia wody z Regulic do Krakowa. Badania wykonane w 1900 r. wykazywały, że **woda ta jest pod względem zdrowotnym bez zarzutu.**

Ogólnie znanym jest fakt, że **wody w Krakowie jest mało, że woda nie dochodzi do pięter wyższych, że w lecie z powodu braku wody nie można polewać ulic i wskutek czego w powietrzu unosi się pył tak straszny, że chodzić po ulicach miasta wprost niepodobna. Żadne usprawiedliwienia nie wystarczają** i należy energicznie zająć się tą sprawą, która dla mieszkańców Krakowa i ich zdrowia jest pierwszorzędna. Kierownictwo wodociągu miejskiego powinno dawno tę sprawę przedstawić Radzie miasta.

KRONIKA

Kraków, 20 lutego.

Uposażenie duchowieństwa w złotych

W Konkordacie uposażenie duchowieństwa katolickiego w Polsce zostało obliczone w punktach, których równoważnik w groszach ustanawiany jest około dnia 20 każdego miesiąca przez Radę ministrów na podstawie obliczenia wzrostu drożyzny od dnia 15 poprzedniego miesiąca do dnia 15 miesiąca bieżącego. Równoważnik jednego punktu na miesiąc marzec br. jest określony na 41 groszy.

Gdyby więc Konkordat wszedł w życie od 1 marca, uposażenie duchowieństwa w złotych przedstawiałoby się w sposób następujący:

1) **Karynałowie:** 1025 zł. oraz 800 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów etc.
2) **Arcybiskupi:** 820 zł. oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów etc.
3) **Biskupi diecezjalni:** 697 zł. oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów etc.
4) **Biskupi pomocniczy:** 512 zł. 50 groszy
5) **Członkowie kapituł:** 241 zł.
6) **Proboszczowie:** 110 zł. 70 gr.
7) Rektorowie kościołów filjalnych, wikarjusze i urzędnicy konsystorzy: 82 zł.
8) Zakonnicy kongregacji, pobierający uposażenia od państwa: 51 zł. 25 gr.
9) Profesorowie seminarjów: 241 złotych.
10) Uczniowie seminarjów: 51 zł. 25 gr.

Województwo przeciwko oświetlenia numerów domu

Jak się dowiadujemy, województwo na skutek interwencji jednej części właścicieli realności wystosowało do magistratu pismo z poleceniem wstrzymania **urządzania lampek elektrycznych z numerami domów.**

Jak nas informują, magistrat polecenia tego nie może wykonać i zastosować się do niego, gdyż zarządzenie takie jest bezprawne i magistratowi mogłoby być tylko nakazane przez jego bezpośrednią władzę, tj. tymczasowy wydział samorządowy. **Wydział tymczasowy sprawę jednak popiera i zarządzenie magistratu pochwala.**

Zwrócenie się części właścicieli domów, grupujących się koło chrześcijańskiego Tow. właścicieli realności do województwa było dowodem wysokiej nielojalności wobec autonomji gminy, a robienie z tej sprawy ważnej kwestji jest naprawdę śmieszne, gdyż motywa, że powoduje nowe obciążenia właścicieli nie wytrzymuje krytyki, gdyż **elektrownia miejska zadarmo urządza instalacje i daje lampy z numerami domów, a cały koszt oświetlenia wynosi rocznie zaledwie około 50 zł.**, która to kwota mimo ochrony lokatorów na tychże rozłożoną i lokatorzy w swoim własnym interesie chętnie zgodzą się na płacenie z tego tytułu kwoty łącznie 50 zł. roczne, rozdzieloną wedle ilości mieszkańców w danym domu, byle właściciele domów z tej okazji nie zażądali wyższych kwot od lokatorów.

Zaznaczyć należy, że urządzenie oświetlenia domów **przyczyni się do wzmocnienia oświetlenia całego miasta, ułatwi lekarzom,** listonoszom, gościom zamiejscowym **odszukania danego numeru** domu w porze nocnej, a wkońcu wzmocnienie oświetlenia **przyczyni się do większego bezpieczeństwa w mieście, które w obecnych czasach** bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Nadmienić należy, że przed kilku dniami oświetloną została cała ulica Długa, a obecnie gmina przystępuje do oświetlenia ulicy Krowoderskiej a następnie **Dębnik. Prace magistratu** powinny pójść w pierwszym rzędzie w urządzeniu **oświetlenia numerów domów na przedmieściach i w gminach przyłączonych,** a dopiero po ukończeniu tych prac rozpocząć pracę w śródmieściu i w ulicach okalających stare miasto.

Amerykanie jadą do Polski

Bawiący w Berlinie dyrektor amerykańskiego biura podróży „Towns and Countrys", p. **Wighan** oświadczył, że w roku bieżącym **wielka liczba Amerykan wybiera się do Europy.** Celem podróży jest przedewszystkiem Europa środkowa, Niemcy, Polska, Rumunja, Szwajcarja.

Polacy ofiarami katastrofy

Z Dortmund donoszą: Wśród 138 górników, którzy zginęli w kopalni „Minister Stein" wskutek wybuchu gazów, znajdują się następujący górnicy Polacy: W. Kakanowski, P. Kaczmarek, W. Krosiński, J. Czerwiński, J. Dolata, Ed. Gierzkowski, J. Galdziński, Fr. Krzoczak, A. Grześkowiak, R. Olszewski, Fr. Zakrzewski, J. Maszkowski.

UROCZYSTA AKADEMJA ku uczczeniu trzechletnich rządów Piusa IX odbędzie się w niedzielę 22 bm. w krużgankach Dominikańskich. Na program składają się przemówienia i śpiewy kościelne.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ ŚP. PREZYDENTA MIASTA DRA JULJUSZA LEA odbędzie się jutro o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

WPROWADZENIE W URZĘDOWANIE NOWEGO RABINA. W przepełnionej po brzegi sali obrad krakowskiej Rady wyznaniowej odbyło się onegdaj uroczyste wprowadzenie w urzędowanie nowego rabina gminnego Józefa Kornitzera. W uroczystości wzięli udział oprócz członków Rady wyznaniowej wiceprez. miasta Józef Sare, prezydent Izby handl. Epstein, gremjum Stow. kupców z członkami prezydjum, tudzież przełożeni stowarzyszeń dobroczynnych i kulturalnych. Prezydent gminy izrael. dr Rafał Landau wskazując w dłuższem przemówieniu na historyczne znaczenie rabinatu krakowskiego, przedstawił zadania i obowiązki rabina gminnego, poczem złożył rabinowi im. gminy serdeczne życzenia. Po złożeniu przez rabina w ręce prezydenta gminy przyrzeczenia służbowego, rabin Kornitzer podnosząc zasługi prezydenta gminy około jej rozwoju, podziękował Radzie wyznaniowej za wybór. Następnie przedstawił rabin w podniosłych słowach program swej pracy i zakończył swe przemówienie serdeczną i gorącą modlitwą za prezydenta państwa, naczelników władz państwowych i miejskich, tudzież całej ludności bez różnicy wyznania. Przemówienie rabina wywarło głębokie wrażenie.

Gminę wyznaniową podgórską reprezentowali pp. dr Ferber, Józef Zucker i Samuel Dunkelblum.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-SKARBOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ kom. rządu odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 wieczorem. Zaznaczyć należy, że jest to po raz trzeci zwoływane posiedzenie tej komisji.

Z PLACÓW TARGOWYCH. Dowóz artykułów spożywczych na targ dzisiejszy był obfity; szczególnie dowieziono dużo zboża, którego ceny opadły około 2 zł. na 100 kg. Także dowieziono znaczne ilości nabiału na Rynek główny. Za jajko płacono do 10 gr., za masło do 5 zł, za litr, mleka niezbieranego do 40 gr. Cena drobiu utrzymywała się na poziomie ostatnich targów. Na pl. Jabłonowskich pokazały się pierwszy raz w większej ilości ziemniaki, cena jednak ich utrzymywała się.

SIÓDMY DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERJI PAŃSTWOWEJ. Główna wygrana loterji państwowej 10.000 zł. padła na Nr 342, którego właścicielem jest p. Rudnowski, zam. w Skierniewicach.

Zł. 10.000: 342. Zł. 5000: 37361. Zł. 3000: 40069. Zł. 1000: 671, 42943, Zł. 500: 11554, 28485, 39999. Zł. 250: 1411, 20049, 29568, 39159, 45178. Zł. 200: 2982, 3586, 8159, 11253, 16215, 16392, 16849, 18938, 23426, 31669, 34157, 37309, 39004, 41598, 43694, 45932, 47297.

Zł. 175: 607, 1630, 4538, 7784, 8667, 9302, 9322, 9929, 10302, 10744. 13286, 13296, 13591, 13957. 14571, 15170, 15282, 15755, 15947, 16167, 17029, 18420, 18434, 19283, 19525, 20266, 20380, 21117, 21774, 24862, 25865, 27096, 28380, 29646, 30579, 30981, 31032, 32697, 34179, 34546, 34701, 34825, 34872, 34983, 37180, 38028, 38127, 38465, 40353, 40944, 41441, 42021, 42803, 43124, 43539, 43719, 43951, 44596, 44915, 46399, 47546, 48538, 48623.

NIEPOŻĄDANE WIZYTY PO DOMACH. Od szeregu tygodni uwija się po mieszkaniach prywatnych, zwłaszcza w willach w okolicy parku Krakowskiego przy ul. Łęczyckiej i Szopena przyzwoicie ubrana kobieta, która znając nazwiska właścicieli mieszkań nachodzi ich w godzinach rannych, nagabując o pomoc pieniężną czy w garderobę dla rzekomo chorych braci, z których jeden ma być agronomem a drugi ciężko chory na gruźlicę. Dama ta zapoznaje się przy tej sposobności dokładnie z rozkładem mieszkania, oczywiście w celu poinformowania towarzyszy od majchra i wytrycha o stosunkach danego domu. Kobieta ta przedstawia się jako p. Kwiatkowska, zamieszkała przy ul. Lubicz 83, gdy tymczasem najwyższy numer przy tejże ulicy jest 47 i wogóle przy tej ulicy podobna Kwiatkowska nie jest zamieszkała. W dniu wczorajszym pani ta w godzinach rannych złożyła wizyty w dwóch czy trzech willach. Należałoby wzmocnić posterunki policyjne w okolicy Parku, a podejrzane kręcące się indywidua natychmiast legitymować względnie aresztować.

SPRAWA NADUŻYĆ W DEPOZYTACH SĄDOWYCH KASY SKARBOWEJ Nr. 1, popełnionych przez kierownika tego działu Reicherta, znajduje się nadal w stadjum śledztwa; obecnie sąd przesłuchuje osoby, które złożyły depozyty w kasie skarbowej, za pośrednictwem różnych urzędów. Podobno w związku z aferą zanosi się na drugi proces sądowy o posiadanie kamienicy w Berlinie a to między rodziną Sterna i jednym z adwokatów krakowskich.

AFERA W P. K. U. nie została dostatecznie jeszcze wyświetlona. Jak słychać, nadużycia miały polegać na tem, że poborowi stale zamieszkali i urodzeni w Krakowie, na podstawie fałszywych legitymacyj przynależności do Górnego Śląska, byli zwalniani na 8 lat z wojska.

ZGON OFIARY KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ. Wczoraj po południu zmarł w klinice chirurgicznej Józef Nowak, współwłaściciel restauracji kolejowej, który doznał ciężkich okaleczeń podczas onegdajszej katastrofy automobilowej w ul. Andrzeja Potockiego.

NA ŚLADACH SZAJKI BANDYCKIEJ, OPERUJĄCEJ W KOCMYRZOWIE. Jak się dowiadujemy, władze wpadły na ślad groźnej szajki bandyckiej, operującej w okolicy Kocmyrzowa. Według wiadomości nadeszłych do tut. policji, dwóch członków tej szajki znajduje się pod kluczem sędziego przysięgłego w Zawierciu. Również i policja krakowska aresztowała w tych dniach pewnego osobnika, pozostającego w stosunkach z ową szajką.

ZACHCIAŁO SIĘ MARCOWI CHRZANU. Antoni Marzec, lat 20 z Bieńczyc zakradł się do ogrodu Józefa Kawalca przy ul. Mazowieckiej, — skąd usiłował skraść chrzan złożony w kopcu. — Marca przychwycono na gorącym uczynku i aresztowano.

ZWYRODNIENIE. Aresztowano Józefa Erlicha false Landaua za shańbienie 4-letniego chłopczyka.

Z KLASZTORU DO SZKOŁY FILMOWEJ. Do tut. władz policyjnych doniesiono, że 17 bm. zbiegły z klasztoru w Szymanowie Anna Wedlińska i Halina Greczka, obie po 15 lat liczące, celem wstąpienia do szkoły filmowej. Amatorki sztuki filmowej są wzrostu wysokiego, szatynki, ubrane w ciemne płaszcze.

ECHO REDUTY PRASY. Z komitetu Reduty prasy w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Wydział Syndykatu po zbadaniu rezultatu finansowego ostatniej Reduty prasy, uchwalił przeznaczyć główną część dochodu na kupno nieruchomości w Krakowie, zarazem uchwalił wydział serdeczne podziękowanie dla tych osób i instytucyj, które się przyczyniły do tak świetnego powodzenia Reduty, a w szczególności p. komisarzowi drowi Wawrauschowi i wiceprezydentom miasta Krakowa, p. Eugenjuszowi Bujańskiemu za bezpłatne udzielenie sali, tudzież baronowi Janowi Guetz-Okocimskiemu i zarządowi rafinerji wódek w Dzikowie hr Tarnowskiego i w Łańcucie hr Potockiego za bezpłatne udzielenie swoich znakomitych wyrobów dla bufetu Reduty.

TOWARZYSKI WIECZÓR LEGJONOWY. W niedzielę 22 bm. odbędzie się w salach Domu artystów przy pl. św. Ducha towarzyski wieczór legjonowy dla członków Związku Leg. i „Strzelca", oraz dla ich rodzin. Goście mile widziani. Początek o godz. 9 wieczór. Zaproszenia imienne wydaje sekretarjat Związku Leg., ul. Florjańska 53, I p., codziennie od 6 do 8 wieczór i pp. J. Widliński, Rynek A-B, H. Murzynowski, Karmelicka 39.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dzisiaj grana będzie w teatrze im. Słowackiego przewyborna „Ludka", poczem wchodzi na repertuar najlepsza polska baśń sceniczna śp. Zygmunta Sarneckiego „Szklana góra". Wznowienie to przygotował teatr z wyjątkowym nakładem staranności. Nowe dekoracje i kostjumy projektu p. F. Krassowskiego oraz nowe efekty sceniczne dadzą możność lepszego niż dotychczas, wydobycia charakteru baśni. Nowy smok, długości 14 metrów ziejący ogniem z paszczy i przewracający krwawemi ślepiami, będzie budził postrach nietylko młodocianych ale i starszych widzów. Tańce żabek, chrząszczyków i grzybków, korowody karlików i wielkoludów, stworzą fantastyczne uzupełnienie akcji baśni. W głównych rolach wystąpią pp. Mazarekówna, Lubieńska, Zaklicka, Zalewska, Burnatowicz, Kułakowski, Kustowski, Leliwa, Sawicki, Socha oraz prawie cały personal w mniejszych epizodach. Całość przygotował reż. A. Piekarski. „Szklana góra" grana będzie przez szereg dni z rzędu. W niedzielę po południu jeszcze raz niespożyty „Fotel 47".

Z TEATRU „BAGATELA". Sztuka Kisielewskiego „W sieci" zdobyła tak wielkie powodzenie, że graną będzie bez przerwy aż do wtorku 24 bm. włącznie. „Wesoły dramat" Kisielewskiego wypełnia codziennie widownię „Bagateli" publicznością, oklaskującą z zapałem znakomitą grę całego zespołu. Zarówno główne role w wykonaniu pp. Ordyńskiej, Wesołowskiego, Turskiego, Gorayskiej, Stępowskiej, Szyndlera, Stępowskiego i innych, zasługują na pełne uznanie, co zresztą podniosła jednogłośnie cała prasa.

W sobotę o godz. 4 po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych wesoła, lekka komedja „Ninetka" z pp. Barwińską, Makarczyk, Stępowską, Kwiatkowskim, Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę po poł. ukaże się po raz ostatni atrakcyjna „Kobieta bez skazy".

OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę sensacyjna operetka O. Straussa „Perły Kleopatry". Po południu „Tancerka w masce" z Czerneckówną. W niedzielę po poł. po raz 51 „Hrabina Marica". Wieczorem „Perły Kleopatry", które grane będą przez cały przyszły tydzień.

SELMA HALBAN KURZ, primadonna opery wiedeńskiej, najwybitniejsza dziś śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 1 marca br. i wykona szereg aryj operowych oraz pieśni.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 21 bm.: „Szklanna góra".
Niedziela, 22 bm. po poł.: „Fotel 47"; wieczorem: „Szklana góra".
Poniedziałek, 23 bm.: „Szklana góra".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 21 bm. po poł.: „Ninetka"; wieczorem: „W sieci".
Niedziela, 22 bm. po poł.: „Kobieta bez skazy", wieczorem: „W sieci".
Poniedziałek, 23 bm.: „W sieci".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Sobota, 21 bm. po poł.: „Tancerka w masce"; wieczorem: „Klejnoty Kleopatry".

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę 22 bm. III-cią serję filmu pt. „Cuda dżungli" (W mocy małp).

Przyszły repetuar teatrów warszawskich i gościna Teatru Narodowego w Krakowie

Opera warszawska wystawi w najbliższym czasie jednoaktową operę komiczną znanego modernisty francuskiego Maurycego Ravela pt. „**Godzina w Hiszpanji**". Następnie w marcu wielki balet fantastyczny w 3 aktach Adama Wieniawskiego (libretto Cezarego Jellenty) p. t. „**Lalita**", osnuty na obyczaju hinduskim, który każe żonie zaprzysięgnąć na miecz dochowanie wiary małżeńskiej, rozgrywający się na tle Indyj i Gangesu. Niedługo ma się również ukazać opera Joteyki „**Zygmunt i Barbara**".

Niebawem ma zjechać do Krakowa Teatr Narodowy z dekoracjami i Węgrzynem, by odegrać „Don Juana" Zorilli, który niedługo święcić będzie jubileusz setnego przedstawienia w Warszawie. W czasie wyjazdu do Krakowa wystawiona będzie w Teatrze Narodowym nowa **komedja Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka w proso", dalej „Maskarada na poddaszu"**, jugosłowiańskiego autora Woynovića i komedja symboliczna Szaniawskiego pt. „**Żeglarz**". W drugiej połowie sezonu zamierza Teatr Narodowy wystawić **jedno z arcydzieł Wyspiańskiego i dramat Germana**, a na 50-lecie pracy scenicznej Solskiego dramat Bończyka pt. **Hetman Żółkiewski**".

Teatr Letni gra obecnie komedjo-farsę p. t.: „Kurnik", w przyszłym tygodniu ma się ukazać oryginalna farsa p. t. „Nagusieńka".

Z sali sądowej

FAŁSZERZE MILJONÓWEK PRZED SĄDEM.

Przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. dr Morusa a przy współudziale s. s. o. Kaczmarskiego i Wysockiego **rozpoczęła się 2-dniowa rozprawa o zbrodnię fałszowania publicznych papierów kredytowych.**

Przed trybunałem **stanęli: 1) chemigraf Franciszek Florkiewicz i 2) Michał Weinblatt, ajent handlowy,** oskarżeni o to, że **w grudniu 1923 i w pierwszych miesiącach 1924 w Krakowie osk. Florkiewicz podrabiał polskie publiczne papiery kredytowe, a w szczególności banknoty jednomiljonowe, zaś osk. Weinblatt te miljonowe banknoty w liczbie 500 sztuk od Florkiewicza nabył i następnie wypuszczał w obieg.**

Na dzisiejszej rozprawie Florkiewicz do zbrodni się przyznał, a tłumaczył się jedynie ciężkiem położeniem materjalnem. Natomiast osk. Weinblatt zarzuconego czynu częściowo się wypiera.

Dzisiejsza rozprawa ograniczyła się jedynie do wyczerpującego przesłuchania obu oskarżonych.

Osk. prok. Sozański, Florkiewicza broni dr Aschenbrenner, zaś Weinblatta prof. dr Reinhold.

Nowe katastrofy górnicze w Niemczech

W Duisburgu na kopalni „Wehofen" wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa. Górnicy Blinzner i Hoppe wysadzili dynamitem blok węgla i natychmiast przystąpili do oczyszczenia komory, zostali jednakże zatruci gazami. Czterech towarzyszy pospieszyło im na ratunek, lecz i ci padli nieprzytomni. Zawezwany oddział ratunkowy wydobył 6 górników ze sztolni, jednakże tylko czterem zdołano przywrócić życie. Dwaj pierwsi zmarli.

Na kopalni „Lohberg" w Duislaken zwały wysadzanego węgla zasypały dwóch robotników, z których jeden zginął na miejscu, drugiemu zaś amputowano obie nogi.

Aeroplan uratował turystów alpejskich

Trzej narciarze urządzili wycieczkę w Alpy Barneńskie. Tutaj zaskoczyła ich wielka śnieżyca trwająca siedm dni. Śnieg padał bez przerwy, — **sportowcy znajdowali się na wysokości 2800 metrów.**

Na dole wiedziano, że narciarze mają żywności tylko na 4 dni, **jednak żadna grupa ratunkowa nie chciała podjąć się wyprawy do miejsca ich schronienia**, aby zaprowiantować nieszczęśliwych w żywność. **Sytuacja stawała się krytyczna.**

Postanowiono, **aby 3 aeroplany wyjechały na poszukiwanie zaginionych.** Rzeczywiście aeroplany znalazły trzech sportowców w chwili, gdy starali się przekopać przez śnieg. **Rzucono im z aeroplanu żywność, aby mogli przetrwać śnieżycę.** Aeroplany wróciły na lotnisko, uratowawszy życie trzem ludziom.

Z kraju i ze świata

PIERWSZYM AMBASADOREM WŁOSKIM W POLSCE mianowany ma być Orsini Baroni, dotychczasowy ambasador włoski w Brukseli.

POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE otrzymał rozkaz natychmiastowego udania się do Moskwy, gdzie po otrzymaniu tytułu komisarza łącznikowego będzie urzędował jako charge d'affaires w Rosji do czasu nominacji japońskiego ambasadora dla Moskwy.

EMERYTURY DLA LITERATÓW. Na wniosek departamentu sztuki ministerstwo oświaty przyznało Kazimierzowi Przerwa-Tetmajerowi dożywotnią pensję w kwocie 400 zł. miesięcznie.

Poza tem departament sztuki przygotowuje projekt ustawy o emeryturach dla zasłużonych artystów i literatów. Projekt ten wkrótce ma być wniesiony do laski marszałkowskiej.

JUBILEUSZ STAN. BARCEWICZA. W wypełnionej po brzegi Filharmonji warszawskiej odbył się uroczysty obchód pięćdziesięciolecia pracy muzycznej króla skrzypków polskich, Stanisława Barcewicza. Gdy w loży rządowej ukazał się prezydent Rzplitej, publiczność powstała z miejsc i orkiestra zagrała hymn państwowy. Za chwilę wśród burzy oklasków i dźwięków fanfary ukazał się na estradzie jubilat, który wraz z Jarzębskim odegrał dwuskrzypcowy koncert Bacha, a później koncert Mendelssohna, jakim przed laty 50 rozpoczął swą karjerę artystyczną. Produkcje Barcewicza przyjmowała publiczność owacyjnie.

O artystycznej działalności jubilata przemówił z estrady dyrektor departamentu sztuki i kultury, Skotnicki, poczem odczytał depesze premjera i kierownika min. W. R. i O. P. Nastąpiły dalsze przemówienia sen. Balińskiego, dyr. Młynarskiego i Melcera, u stóp jubilata składała jedna delegacja po drugiej wieńce i kwiaty wśród niemilknących oklasków, wreszcie w kilku słowach podziękował Barcewicz za tę piękną chwilę, jaką mu zgotowano u schyłku życia.

OGÓLNY WYNIK WYBORÓW NA ZJAZD AKADEMICKI w Wilnie przedstawia się w sposób następujący: W Warszawie na 43 mandatów zdobyła lista ogólno-narodowa 18 mandatów, „Odrodzenie" 12, lewica 13. We Lwowie na 22 mandatów lista ogólno-narodowa 14, „Odrodzenie" z ludowcami 8. W Krakowie na 17 mandatów lista ogólno-polska 12, „Odrodzenie" 4, bezpartyjni 1. W Poznaniu na 13 mandatów lista ogólno-narodowa 9, lewica 2, bezpartyjni 1. W Wilnie na 6 mandatów lista ogólno-polska 3, „Odrodzenie" 2, lewica 1. W Lublinie na 3 mandaty lista ogólno-polska, „Odrodzenie" i lewica po jednym. W Gdańsku lista ogólno-polska postawiła jedną listę ogólno-narodową, trzy mandaty. Wybory wobec tego nie odbyły się. Razem lista ogólno-narodowa na obszarze całej Rzeczypospolitej zyskała na 106 mandatów: 60.

Z POWODU STRAJKU LEKARZY W KASIE CHORYCH W ŁODZI odbyła się tamże konferencja z udziałem okręgowego inspektora pracy i czynników interesowanych. W piątek odbyć się ma druga konferencja, na której ewentualnie strajk ma być zlikwidowany. Lekarze łódzkiej Kasy chorych, pobierający dotąd od 100 do 140 zł. za godzinę dziennej pracy na miesiąc, domagają się 50 proc. podwyżki, nadto za wizyty u chorych podwyższenia pobieranych dotąd 2·78 zł. o 200%.

SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA SZNUROWADŁ. Z Warszawy donoszą: Właściciel fabryki sznurowadeł, Josek Czerski, lat 30, ostatnio przeżywał wielki kryzys finansowy. W poniedziałek komornik zajął mu ruchomości. Liczni wierzyciele domagali się ogłoszenia upadłości firmy. Suma długów, jak mówią, sięgała 300.000 zł.

Wczoraj po ostrej kłótni z jednym z wierzycieli Josek Czerski nie wrócił na noc do domu. Dziś o godz. 6 rano przyszedł do fabryki, zamknął się w kantorze i zdjąwszy ubranie, odkręcił kurek gazowy.

O godz. 9 rano do fabryki przyszedł szwagier Czerskiego — Samuel Bergasen. Chcąc wydobywający się z kantoru gaz zawezwał robotników. Wywałono drzwi. Na kozetce leżał nieprzytomny fabrykant. Przewieziono go do szpitala na Czystem. Stan bardzo groźny.

CZTERNASTU BANDYTÓW PRZED SĄDEM WE LWOWIE. We Lwowie rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw szajce, składającej się z 14 bandytów, którzy od roku 1921 niepokoili mieszkańców powiatu żółkiewskiego, rawskiego i kamioneckiego. Wszystkich oskarżonych, liczących po dwadzieściakilka lat, obwinia prokuratura o szereg zbrodni rabunkowych i kradzieży z bronią w ręku. Rozprawa potrwa około 10 dni.

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO W DRODZE DO AMERYKI. Z okrętu „Aquitania", jadącego do Ameryki, przesłano następującą depeszę iskrową:

Polska narodowa orkiestra pod batutą Stanisława Namysłowskiego dała na parowcu „Aquitania" koncert, którego wysłuchały setki pasażerów okrętu, przeważnie Amerykanów. Audytorjum nagrodziło wykonawców burzą entuzjastycznych oklasków w uznaniu ich wielkiego talentu. Orkiestra Namysłowskiego udaje się do Stanów Zjednoczonych. W dniu 22 bm. wystąpi ona w N. Jorku w Metropolitan Opera House z pierwszym koncertem. Wykonawcy zarówno dla wartości swej gry, jak i oryginalnych kostjumów narodowych, spotykają się ze szczerym aplauzem i zachwytem Amerykanów. Zespołowi Namysłowskiego rokują niezbyt pomyślne powodzenie na terenie Ameryki.

MORD NA TLE EROTYCZNEM W BUDAPESZCIE. Według wiadomości z Budapesztu odkryto tam morderstwo, dokonane przed dwoma miesiącami na córce pewnego kupca holenderskiego 26-letniej Amalji Seidel, znanej pięknością. Ów kupiec wyjechał przed dwoma miesiącami z Budapesztu a po powrocie udał się do mieszkania swej kochanki; gdy po dłuższym czasie nikt drzwi nie otwierał, kazał je wyważyć, i wtedy okazało się, że Seidel leży w łóżku zamordowana. Mord został niewątpliwie dokonany na tle erotycznem. Ciało zamordowanej znajdowało się w stanie zupełnego rozkładu.

SIOSTRA WILHELMA WYCHODZI ZA MĄŻ ZA MIESZCZUCHA. Z Berlina donoszą, że siostra ex-cesarza Wilhelma, księżniczka Adolfina Schaumburg-Lippe zamierza powtórnie wyjść za mąż, tym razem za zwykłego mieszczanina. Po ślubie zamieszka w Monachjum.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Londynu donoszą: Major Senatescu zleciał z samolotem obok Whitney. On, jakoteż pilot, zmarli natychmiast.

JEDNOROCZNĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ proponuje francuski projekt reformy wojskowej, który rząd Herriota przedłożył na niebawem parlamentowi.

S. p. dr Michał Sliwiński

Nieodżałowanej pamięci dr Michała Śliwińskiego, zmarłego w rodzinnem mieście Krakowie, należy się garść wspomnień. Uczeń profesora Korczyńskiego, poświęcił się internie. Po latach praktyki lekarskiej w Krakowie, osiadł w Karlsbadzie, gdzie cieszył się ogólnem uznaniem i wziętością zwłaszcza rodaków i Rosjan. Po przewrocie ordynował w Rymanowie i Żegiestowie, niosąc światłą pomoc rzeszom cierpiących.

Wybitny balneolog, znany także w literaturze zawodowej lekarskiej, brał czynny udział w pracach Towarzystwa lekarskiego, gdzie piastował godność sekretarza w r. 1891. W roku tym organizuje i staje na czele wystawy przyrodniczo-lekarskiej, co powtarza się w roku 1900 przy urządzeniu IX takiej wystawy.

Szeroki horyzont myślowy śp. dr Śliwińskiego szukał ujścia i w innego rodzaju pracy, w czem była mu pomocna gruntowna znajomość literatury rosyjskiej. Przyswoił też polskiej literaturze świetne przekłady dzieł najcelniejszych autorów rosyjskich, zasilał również pisma perjodyczne szeregiem artykułów tak z dziedziny nauk lekarskich jak i literatury i kwestyj ogólno-społecznych.

Są jeszcze, którzy pamiętają śp. dr Śliwińskiego ze strony także innej, a mianowicie jego cichą, dyskretną filantropję. Niejednokrotnie niosąc pomoc lekarską bezpłatnie, starał się zapewnić pacjentowi możność przeprowadzenia kuracji w należytych warunkach.

Zmarł w kilka miesięcy po zgonie żony; osierocił córkę Helenę, zam. Masłowską i syna Michała, majora W. P.

Pamięci Jego cześć! M. Z.

Ustawa rządowa o pożyczce amerykańskiej

Warszawa, 20 luteg. Minister skarbu złożył do laski marszałkowskiej przyjęty przez Radę ministrów projekt ustawy o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach amerykańskich.

Projekt ma brzmienie następujące:

Art. 1). Celem realizacji pożyczki zaciągniętej przez rząd w Stanach Zjednoczonych na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r., upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia obligacyj państwowych do **wysokości 50 miljonów dolarów.**

Art. 2) Uzyskane z realizacji pożyczki kapitały zostaną użyte do wysokości 36 miljonów złotych **na budowę państwowej linji kolejowej Kalety-Wieluń-Podzamcze,** oraz na budowę linij kolejowych, mających na celu **skrócenie połączenia kolejowego z wybrzeżem morskiem.** Z resztującej zaś części na utworzenie państwowego funduszu gospodarczego, jako źródła **kredytów dla rolnictwa, przemysłu, handlu i inwestycyj komunikacyjnych,** na warunkach **dochodowości, nie niższych** niż koszta oprocentowania i amortyzacji pożyczki.

Art. 3). Spłata sum kapitałowych i odsetek od obligacyj będzie zabezpieczona dochodami z akcyzy cukrowej i ewentualnie innemi dochodami, przeznaczonemi na ten cel powyższy przez ministra skarbu.

Art. 4). Kwota potrzebna na oprocentowanie i amortyzację pożyczki, będzie corocznie wstawiana do budżetu państwowego, przyczem oprocentowanie i amortyzacja kwot użytych na niwestycje kolejowe, obciążać będzie budżet kolei państwowych, zaś oprocentowanie i amortyzacja pozostałej części pożyczki **obciąży ogólny budżet państwowy.**

Art. 5). Okres amortyzacji ustala się na lat 25. Amortyzacja będzie dokonana w drodze losowania w terminach półrocznych. Cena wykupu obligacyj nie może przekraczać 105 proc. wartości nominalnej. Oprocentowanie obligacyj **nie może przekraczać 8 proc, rocznie.** Może być zastrzeżony wykup nie zamortyzowanych obligacyj przed upływem terminu.

Art. 6). Na umorzenie wylosowanych obligacyj i spłatę półrocznych odsetek, może być utworzony osobny **fundusz amortyzacyjny.** Cena wykupna obligacyj i odsetek, będzie płatna w **Nowym Jorku w walucie złotej Stanów Zjednoczonych** i będzie wolna od opłat i podatków, ustanowionych obecnie, albo w przyszłości przez jakiekolwek władze na terenie Rzeczypospolitej Polski.

Art. 7). Upoważnia się ministra skarbu do zawarcia **szczegółowej umowy** dotyczącej emisji obligacyj sprzedaży i spłaty kapitału i odsetek, wykupu obligacyj i utworzenia funduszu amortyzacyjnego.

Art. 8). Upoważnia się ministra skarbu do przelania upoważnienia, do podpisania umowy i tekstu obligacyj na posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, jego zastępcę, względnie konsula generalnego w Nowym Jorku.

Art. 9) Powierza się wykonanie ustawy ministrowi skarbu.

Art. 10) głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Sejm wobec reformy rolnej

Warszawa, 20 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do **pierwszego czytania noweli do ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.** Pierwszy zabrał głos pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie), składając oświadczenie, że projekt rządowy **nie nadaje się do rozpatrywania i z tej przyczyny Wyzwolenie nie będzie głosowało za odesłaniem go do komisji.** Pos. **Osiecki** (Piast) krytykując projekt rządowy, konkluduje, **że jego klub jest ostatecznie przeciwny temu projektowi,** jednak ze względu na **to, że ustawa z r. 1920 stanęła na martwym** punkcie, zmuszeni jesteśmy **oświadczyć się za odesłaniem tego projektu do komisji,** która zapewne zdoła jego braki w znacznej mierze usunąć.

Z kolei **przeciw projektowi rządowemu oświadczyli się posłowie Wojewódzki** (Nar. partja chłopska), **Kwapiński** (PPS), **Makówka** (Ukrainiec), **Paszczuk** (komunista) oraz **Socha** (grupa pos. Bryla). Za odesłaniem projektu do komisji oświadczyli się poza pos. Osieckim, pos. **Stroński** (ZLN), **Staniszkis** oraz pos. **Urbański** (Ch. D.)

Po przemówieniach wyżej wymienionych posłów wpłynął **wniosek formalny o zamknięcie dyskusji,** za którym oświadczyło się 186 posłów od N. P. R. włącznie do skrajnej prawicy, przeciw 70 posłów lewicy polskiej i mniejszości narodowych. **Ta sama większość oświadczyła się również przeciw wnioskowi pos. Poniatowskiego o przejście nad projektem rządowym do porządku dziennego, wobec czego projekt przekazano do normalnego rozpatrzenia komisji rolnej.** Wniosku pos. Wojewódzkiego, wzywającego rząd do wywłaszczenia ziemi bez wykupu, marszałek **nie poddał pod głosowanie,** jako niezgodnego z konstytucją.

Następnie po referencie pos. Puchałki Izba uchwaliła wniosek, wzywający rząd do **rozszerzenia mocy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na pracowników biurowych,** dalej wniosek w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia **robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych,** dalej w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o izbach morskich** oraz ustawę **o przystąpieniu Rzeczypospolitej do międzynarodowej konwencji metrycznej,** poczem przeszła do omawiania wniosku P. S. L. (Piasta) w **sprawie pomocy kredytowej na zasiewy wiosenne w br.** Po dłuższych przemówieniach posłów Kowalczuka i Potoczka (P. S. L.) Izba uchwaliła wniosek pos. Potoczka, domagający się **podniesienia kredytu na pomoc siewną do wysokości 25 miljonów złotych.** Izba uchwaliła przytem, iż korzystać mają z tej pomocy tylko **ci rolnicy, którzy nie mają zboża na zasiew.**

Po załatwieniu projektu ustawy **o wyścigach konnych,** marszałek Sejmu ze względu na spóźnioną porę, posiedzenie przerwał z tem, że następne odbędzie się we wtorek o godz. 4 popołudniu.

—oo—

Senat rozpoczął dzisiaj obrady nad położeniem gospodarczem kraju

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. Senat rozpoczął dziś obrady nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa społecznego **o położeniu gospodarczem kraju.** Obradom przewodniczy wicemarszałek **ks. Stychel.**

Referent, sen. **Gruessmacher (Z. L. N.), uzasadnia rezolucja komisji w zakresie rolnictwa.** Referent stwierdza, że **Poznańskie nie posiada lepszej gleby, a największą wydajność,** która na jeden ha jest dwa razy większa, niż w pozostałych dzielnicach. **Kongresówka pod uprawę płodów rolnych zajmuje od 50—60 proc. obszaru,** podczas gdy były zabór pruski **przeszło 70 proc. Przeciętna produkcja zbóż chlebowych na obecnem terytorjum Polski wynosi rocznie 734.260 wagonów, konsumcja natomiast pochłania 500.000 wagonów.** Nadwyżka więc **mogłaby być wywożona zagranicę,** z czego i rolnik i państwo mieliby wielkie korzyści.

Mowca następnie uzasadnia kolejno dziesięć rezolucyj komisji, uchwalonych w zakresie rolnictwa. Między innemi pierwsza z nich domaga się, ażeby **rząd przy rewizji i zmianie systemu podatkowego unikał takich podatków, które hamują inicjatywę prywatną i utrudniają produkcję.**

Godz. 12, referent mówi dalej.

—oo—

Zakończenie rokowań polsko-francuskich

Warszawa, 20 lutego. Dziś w południe podpisana została **polsko-francuska konwencja emigracyjna przez ministra Gotarda i ministra Sokala.**

Ułatwienia kolejowe na granicy polsko-rumuńskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Czerniowce, 20 lutego. W Niepokulowicach odbyła się konferencja między polskimi i rumuńskimi władzami kolejowemi w sprawie ułatwień granicznych. Polskie władze kolejowe reprezentowali dyr. komercjalny Birgel, insp. ruchu Wiśniewski, nacz. stacji w Śniatynie Olecki, szef sekcji min. skarbu Smolka, jako zastępcy zaś ministerstwa spraw wewn. r. woj. Kasprzyk, st. kom. Golas i podkom. Krzyński. Przewodniczącym delegacji rumuńskiej był dyr. Titinger.

Odnośnie do **rewizji za kontrabanrą w pociągach na granicy** postanowiono że od dnai 1-go marca pociągi, kursujące od strony Polski i od strony rumuńskiej **nie będą się zatrzymywały dwukrotnie, tj.** na stacji granicznej polskiej i rumuńskiej, tak jak było dotychczas, celem unożliwienia władzom bezpieczeństwa Polski i Rumunji kontrolowanai pociągów, lecz **władze polskie i rumuńskie wykonywać będą swą służbę w pociągach w czasie** jazdy do najbliższej stacji granicznej polskiej lub rumuńskiej.

W sprawie zaś odważania wagonów na granicy postanowiono, że celem ułatwienia ruchu towarowego wagony **nie będą podlegały powtórnemu ważeniu** przy przejściu z Polski do Rumunji i odwrotnie, natomiast władze polskie i rumuńskie przyjmą wagę miejsca nadania za obowiązującą. Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Do najprzykrzejszych spraw należała **rewizja celna i paszportowa na granicy.** Dotychczas władze zarówno polskie jak i rumuńskie wymagały od podróżnych **opuszczenia wagonów wraz z pakunkami.** Delegaci obu państw zgodzili się, że nie należy więcej stosować dotychczasowej procedury rewizyjnej, lecz **trzeba równocześnie we wspólnym polsko-rumuńskim urzędzie dokonywać przeglądu paszportów,** manipulacyj celnych, policyjnych itp. W ten sposób czas postoju na stacjach granicznych znacznie się zmniejszy. Ponadto uczestnicy konferencji postanowili wpłynąć na swe rządy, w kierunku zawarcia polsko-rumuńskiej konwencji, na mocy której zarówno **rewizja celna jak i paszportowa odbywać by się mogła tylko w wagonach.**

—oo—

Katastrofa automobilowa w Warszawie

Szczęśliwie ocalała p. Fryzowa i red. Pilarz — Tenor Metaksian poważnie ranny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 lutego. „Express Poranny" donosi: Wczoraj w godzinach południowych wydarzyła się katastrofa automobilowa. Oto samochodem zdążali z Chylic w kierunku Warszawy redaktor „Kurjera Porannego" **Pilarz,** p. Janina Fryzowa, żona wydawcy „Kurjera Porannego" i były tenor opery warszawskiej Sergjusz **Metaksian.** Samochód **pędził z wielką szybkością,** albowiem towarzystwo spieszyło się na obiad do Warszawy. W pewnej chwili **samochód wskutek nieostrożności kierującego wpadł z całej siły przedniemi kołami do wyrwy przydrożnej.** Nastąpił silny wstrząs. P. Fryzowa siedząca obok szofera zdążyła złapać się poręczy, zaś redaktor Pilarz uderzył wprawdzie głową w budę skórzaną, ale prócz zgniecenia kapelusza nie poniósł szwanku. Natomiast p. **Metaksian uderzył szczytem głowy w sztabę żelazną,** które to uderzenie wywołało **silny krwotok.** Ponieważ samochód nie doznał uszkodzeń, więc jak najszybciej odstawiono p. Metaksiana do lecznicy „Omega". Ma on głęboką ranę w głowie. P. Metaksian będzie musiał poddać **się dłuższej kuracji.**

Światowe miasto bez skrzynek pocztowych

Jak Czesi gnębią Niemców

Kąpielowe miasto iCeplice o światowej sławie nie posiada ani jednej skrzynki pocztowej. Cieplice, położone w północnej, niemieckiej części Czech, mają około 70.000 ludności, a podczas sezonu kąpielowego zjeżdżają tam goście z całej Europy.

W tem oto mieście o ludności prawie wyłącznie niemieckiej, jakiś psotnik na jednej skrzynce pocztowej zeskrobał świeżą barwę niebiesko-białoczerwoną, skutkiem czego wydobyła się na światło dzienne stara barwa austrjacka i czarno-żółta. Oczywiście nikt nie pochwali takiej psoty, z drugiej atoli strony nikt chyba nie pochwali zarządzenia czeskiej dyrekcji poczt, która ukarała w **ten sposób miasto Cieplice, że usunęła z niego wszystkie skrzynki pocztowe.**

Obecnie każdy obywatel Cieplic musi każdy list czy korespondentkę nieść do urzędu pocztowego, w którym naturalnie tworzą się ogonki. A ponieważ Cieplice są miastem o przemyśle silnie rozwiniętym, ponieważ ruch handlowy jest tam bardzo duży, więc strata czasu, wynikająca z noszonia wszystkich listów na pocztę jest bardzo dotkliwa, nie mówiąc już o niewygodzie. Cieplice są już od kilkunastu dni pozbawione skrzynek pocztowych.

Tak Czesi karzą Niemców za brak respektu przed pocztą czeską.

Wojna gospodarcza rumuńsko-niemiecka

Bukareszt, 20 lutego (PAT). Otrzymane z Berlina telegramy donoszą, iż giełda berlińska wydała specjalne zarządzenia w **stosunku do walorów rumuńskich,** jako odwet za zarządzenia represyjne, które Rumunja zastosować miała wobec **kapitałów i poddanych niemieckich.** Zauważyć należy, że do dnia dzisiejszego rząd rumuński nie **wydawał żadnych podobnych zarządzeń.** Wyłącznie Niemcy więc ponosić będą odpowiedzialność za takie postępowanie.

Dział ekonomiczny

— **Stan zasiewów ozimych przedstawia się na ogół w Polsce zadowalająco.** Należy się spodziewać, że tegoroczne urodzaje wypadną pomyślnie, jakkolwiek ostatnie ciepła budzą obawy, że zboże będzie zawcześnie wschodziło, a na kreasch wsch. dala się we znaki plaga myszy i owadów.

— **Państwowy Bank rolny zakupił olbrzymie dobra barona niemieckiego Treskowa, Strzelce,** (pow. Kutno) i przystępuje obecnie do parcelacji tego majątku, zajmującego przeszło trzy czwarte całego powiatu.

— **Wskutek kryzysu gospodarczego w m. Gdańsku w ciągu stycznia br. 46 firm wzgl. oddziałów firm zlikwidowano.** Również firmy polskie zarówno samodzielne, jak i mające swoje oddziały w Gdańsku, zwijają swoje tamtejsze placówki.

— **Projekt ustawy o podatku od nieruchomości** przewidujący następujące stawki wymiaru komornego brutto: na rok 1925 — 12 pdoc., na rok 1926 10 proc., na rok 1927 — 8 procent, na rok 1928 7 procent został uchwalony przez sejmową komisję skarbową.

— **Zakłady Scheiblera i Grohmanna oraz Geyera w Łodzi wymówiły robotnikom pracę** na dwa tygodnie, po upływie tego czasu robotnicy będą rzyjmowani na odmiennych warunkach. Na znak protestu robotnicy onegdaj zastrajkowali.

— **Związek inwalidów zakupił większą część akcyj Banku „Kredyt Polski".** Nabycie banku ma dla inwalidów ogromne znaczenie, który częstokroć nie mogą otrzymać koncesji na skutek braku funduszów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 20 lutego.

Paryż (za 100)	27·50
Wiedeń (za 100.000)	7·83
Medjolan	21·70—21·50

Kraków, 20 lutego.

Sytuacja na dzisiejszej giełdzie w zasadzie nie uległa zmianie. Tendencja zwyżkowa naogół utrzymała się, jedynie Zieleniewski nieco osłabł, co przypisać należy wyłącznie spekulacji. Z papierów bankowych głównie zainteresowanie wywołał Bank związku spółek zarobkowych, za który płacono 11·50. Ruch w dalszym ciągu mały wskutek braku towaru.

Dewizy zniżkowe, zwłaszcza Londyn.

Na pogiełdziu nieco mocniej. Płacono za Gazy zach. 4—3·95, Nobel 2·30—2·25, Lokomotywy 0·65 Jaworzno a 100 — 15.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

20 lutego 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0.41	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·35
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·08—0·09	—
Bank sw. sp. zar. I—XI	11·50	11·10—11·25
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·41
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·90
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	0·15	0·15
Zieleniewski I—IV	14·60—14·35	14·70
Cegielski I—IX	0·70—0·73	0·71
Trzebinia I—IV	—	0·71
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·83—0·85	0·84—0·87
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·75—17·80	17·25—17·75
Siersza I—IV	—	4·70—4·75
Tepege I—IV	1·90—1·95	1·90
Polska Nafta I—III	0·66	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80	—
Niemojowski I	—	0·75
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·24—0·25	—
Ćmielów I—II	0·66	0·68
Krakus I—VI	1·05—1·10	0·05—1·15
Chodorów I—V	5·50—5·56	5·40—5·50
Chybie	6·25—6·40	6·30—6·35
A. Piasecki	1·90—2·90	1·90—2·00

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 20 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·20—7·50
Bank Zw. Sp. Zar.	11·00
Cegielski	0·76
Parowozy	0·83
Starachowice	2·60
Zieleniewski	14·60
Żyrardów	14·00
Haberbusch	7·60
Spirytus	3·80
Chodorów	5·40
Nobel	2·35
Ćmielów	—
Ursus	2·35
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·69

Wiedeń, 20 lutego. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza górnicza 66, Silezia 15, Fanto 233, Galicja 1400, Lumen 8, Nafta 163, Schodnica 210, Karpaty 152.**

Zurych, 20 lutego. (PAT). Paryż 27·90, Londyn 24·79, N. Jork 5·20, Belgja 26·20, Włochy 21·30, Hiszpanja 73·90, Holandja 208·65, Berlin 1·23.8, Wiedeń 73·25, Sztokholm 140·35, Oslo 79·30, Kopenhaga 92·60, Sofja 37·75, Praga 154·25, Warszawa 100, Budapeszt 0·72, Białogród 84·75, Ateny 8, Konstantynopol 275, Bukareszt 26·25, Helsingfors 12, Buenos Aires 195·50. Tendencja niejednolita.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGU TOWAROWEGO. Pomimo, że jest już najwyższy czas, ażeby zaczął się sezon przedświąteczny, w dziale manufaktury panuje ciągły zastój. Na jedwab i luksusowe artykuły wobec kończącego się karnawału, nie mają popytu. Zapasy wełnianych materjałów są nieduże. Fabrykanci twierdzą, że surowce zagraniczne drożeją. W dziale wyrobów pończoszniczych zapasy są bardzo duże. Obroty niewielkie. Poczęły się zjawiać weksle protestowane. W handlu skórami trwa w dalszym ciągu ożywienie, przeważnie w dziale skór twardych. Po części przyczyniają się do ożywienia zamówienia rządowe. Tendencja zwyżkowa. Garbarnie warszawskie podniosły ceny o 20 groszy na kg. Za przyczynę podają podrożenie skór surowych i garbników. Kolorowe chromy, gemza i lakier miały mocną tendencję z powodu zbliżającego się sezonu letniego. Skóra surowa podrożała z 3 na 3'3—3'4. Cynk i cyna znacznie podrożały u nas i zagranicą z powodu małych zapasów. W dziale wyrobów metalowych zaczynał się zazwyczaj o tej porze sezon w związku z ożywieniem ruchu budowlanego. Obecnie nie znać jeszcze poprawy. Pomniejsi kupcy likwidują obecnie przedsiębiorstwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

GMINA STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA ROZPISUJE

KONKURS

na obsadę 3 względnie 4 posad ogniomistrzów m. straży pożarnej w IX grupie uposażenia urzędników państw.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 35 rok życia.
3) Ukończone studja średnie (ewentualnie conajmniej 6 klas szkoły średniej).
4) Nieposzlakowana przeszłość.
5) Zdolność fizyczna.

Pierwszeństwo do uzyskania posady mają kandydaci b. oficerowie W. P. mogący się wykazać z odbytego kursu pożarnictwa względnie odpowiednią praktyką.

Posady nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalającej służby nastąpi stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania wnosić należy do biura prezydjalnego Magistratu w terminie do 15 marca 1925 r.

Kraków dnia 10 lutego 1925 r.

Komisarz rządu p. o. prezydenta stoł. król. m. Krakowa
Wawrausch.

326



Towarz. Zjednoczonych Krawców, Sp. z ogr. odp. Kraków, Rynek 9. zawiadamia spólników, że dnia 2 marca 1925 r., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
u notarjusza dra Szleńca, ul. Sławkowska 25.
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2) Przyjęcie bilansu otwarcia w złotych i odnośne zmiany kontraktu Spółki.
3) Zmiana art. II i XV kontraktu Spółki.
4) Zmiana firmy.
5) Przyjęcie do wiadomości rezygnacji wszystkich zawiadowców i wybór nowych zawiadowców.
6) Wolne wnioski.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa	1·55	Lwów	7·55
Piotrowic	2·15	Piotrowice	6·00
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Rzeszowa i Lwowa (Poł. do N. Sącza)	10·25	Rzeszów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·30
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Katowic	17·05	Katowice	19·00
Bielska	17·45	Bielsko	20·49
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
N. Sącza	19·50	N. Sącz	3·38
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Katowic	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	3·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·—	Niepołomice	16·00
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·—	Piotrowice	13·40
N. Sącza przez Chabówkę	20·20	N. Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16·00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.





Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski